

Różaniec – modlitwa drogi

Przeżywaliśmy niedawno czas zesłania Ducha Świętego. Różaniec jest szczególnym darem Ducha Świętego. Tak sobie myślę, kiedy Pan Jezus mówił, że pošle nam Ducha, który nas wszystkiego nauczy, to zapewne miał też na myśli to, że nauczy nas Różańca, tego sposobu życia z Bogiem. Różaniec nie jest modlitwą „obowiązkową”, ale jak wiele traci ten, kto go nigdy nie odmawia albo go nie zna. W nim zawarte jest wszystko. Różaniec jest drogą z Bogiem i nawigacją po drogach Bożych, we wszystkich Jego tajemnicach. Tę prawdę potwierdza wielu ludzi, wielu z nas, którzy należymy do grona Bractwa Różańcowego. Ktoś pisze: *Modlitwę różańcową odkryłem właściwie w drodze. Jest to dla mnie „modlitwa drogi”. Gdy miałem przejść na przykład cztery kilometry na stację PKP, brałem do ręki różaniec i idąc się modliłem. Czasami przez kilka miesięcy codziennie pokonywałem ten odcinek drogi. Dojeżdżałem do pracy, a potem na studia. Utkwiło mi w pamięci świadectwo Matki Teresy z Kalkuty. Otóż ona mierzyła drogę nie na kilometry, tylko na odmówione różańce. Kiedy gdzieś jechała czy szła, zaraz zaczynała odmawiać różaniec i ta modlitwa ją cały czas niosła. Skoro jej się tak wszystko w życiu poukładało, pomyślałem, to i ja mogę spróbować. Było mi wtedy naprawdę łatwiej, a wszystko wokół stawało się piękniejsze. A ktoś inny pisze: Przez większość życia byłem bardzo letnim chrześcijaninem. Zmiana przyszła kilka lat temu. Wtedy po pewnej spowiedzi doświadczyłem nawrócenia. Także uwolnienia od różnych grzechów, które wcześniej trzymały mnie w niewoli. Po doświadczeniu tej spowiedzi, która była dla mnie bardzo silnym impulsem, pomyślałem, że muszę coś zrobić ze swoim życiem, jakoś się nawrócić. Pierwsze, co mi przyszło do głowy, to właśnie żeby odmawiać różaniec. I od dnia tamtej spowiedzi różaniec towarzyszy mi codziennie.*

Dla nas, członków wielkiego Bractwa Różańcowego w naszej parafii, Różaniec też stał się modlitwą naszych życiowych

dróg. Nie tylko w sensie geograficznym; do pracy, szkoły, sklepu..., także w sensie duchowym. Nasze drogi przecież nie zawsze są proste, nieraz bardzo kręte, skomplikowane, a nawet prowadzące nas na życiowe manowce. Na tych drogach odmawiamy nasz codzienny różaniec; osobiście, ale też zawsze jako wielka wspólnota. I to nie jest bez znaczenia, bo to nas trzyma, nawet nie zdajemy sobie sprawy jak bardzo. W odmawianiu różańca jest wielka moc i nadzieja.

Serdecznie wszystkim dziękuję za Wasze uczestnictwo w tym codziennym darze wspólnej modlitwy różańcowej, Zelatorom i członkom. Nie ustawajmy też w poszukiwaniu nowych członków, zwłaszcza tam, gdzie są brakujące ogniwa. Niech każda Róża będzie integralna, tzn. pełna. Jeśli są braki to starajmy się w imieniu jakiejś osoby tę brakującą tajemnicę codziennie odmawiać. Ta dodatkowa tajemnica będzie miała szczególnie odkupieńczy sens dla tego, w imieniu kogo ją odmówimy. Zgodnie ze słowami św. Pawła: *Teraz raduję się, cierpiąc za was, i w moim ciele dopełniam braki cierpień Chrystusa za Jego Ciało, którym jest Kościół*. Proszę też abyśmy wśród intencji, jakie nam towarzyszą, na pierwszym miejscu stawiali tę, którą co tydzień podajemy w ogłoszeniach parafialnych. To bardzo ważne! Niech sam Duch Święty będzie nauczycielem przeżywania życia z Bogiem i ludźmi na codziennych naszych drogach, przez odmawianie Różańca. Niech Wam wszystkim Bóg błogosławi: Ojciec, i Syn, i Duch Święty. Niech Maryja Niepokalana prowadzi nas do Pana Jezusa. **[Ks. proboszcz (Róża 5)]**